

Sikorski i inni miłośnicy regionów

16 maja 2010

Sikorski i inni miłośnicy regionów

Wiele lat upłynęło, zanim zorientowaliśmy się, że Urban i Michnik grają w jednej drużynie. Znacznie szybciej odkryliśmy powinowactwa polityka „niezależnego” Cimoszewicza (kojarzonego z lewicą ze względu na członkostwo w PZPR i tatę oficera UB) z żarliwym „antykomunistą” Sikorskim. W programie M. Olejnik (TW „Stokrotka”) Władzka Cimoszko stwierdził, że najważniejszą rzeczą dla Polski jest pozbycie się raz na zawsze z polityki braci Kaczyńskich.

Parę dni później, również w programie „Stokrotki”, R. Sikorski kilkakrotnie powtórzył opinię, że Kaczyńskich należy pozbawić władzy (choć ci poza „żyrandolem” władzy nie mieli).

Co do „Radka”, to wiele wskazuje na to, że nie jest to tylko zwykły karierowicz i oportunista. Jego życiorys pełen jest niejasności. Wiadomo, – światowiec, studiował w Oksfordzie, strzelał do Ruskich w Afganistanie, gdzieś w międzyczasie nauczył się pilotować odrzutowce, wypuścił jakiegoś szpiega białoruskiego (ponoć w ramach gry operacyjnej). Szeptem mówi się, że pracuje dla wywiadu brytyjskiego (czy to na pewno wywiad brytyjski?).

Podczas studiów Sikorski został przyłapany przez wewnętrzną uniwersytecką policję na ściąganiu. W długiej historii uczelni kara za taki czyn była tylko jedna – usunięcie ze studiów. Sikorski nie został relegowany – sprawa została zatuszowana. Świadczy to o wyjątkowym „umocowaniu” tego właśnie studenta.

W czasie swoich 3 letnich studiów uwieńczonych licencjatem Sikorski należał do ekskluzywnego klubu Bullingdona zrzeszającego prawicowych studentów – mężczyzn.

Przynależność do tego klubu to przepustka do kariery, ale nie można się tam po prostu zapisać – trzeba zostać wprowadzonym. Istnieje bardzo niewiele „ścieżek awansu” w takich wypadkach:

1. po linii „kochających inaczej”;
2. za pomocą mniejszości etnicznych (niesłowiańskich);
3. przez wspomaganie KGB.

Wiadomo, że ta firma szuka za pomocą swoich „łowców głów” perspektywicznego narybku już na uniwersytetach – vide John Kerry.

Niemniej światowa jest żona Sikorskiego – dziennikarka wpływowej amerykańskiej gadzinówki lewicowej „Washington Post”, laureatka prestiżowej nagrody Pulitzera, którą lewacy wręczają usłużnym pismakom za rozpowszechnianie miłych im treści. Napisała ona książkę o „Archipelagu Gułag” natychmiast wydaną w Polsce (Adam Michnik poleca...), w której ukazuje nieprawidłowości radzieckiego systemu penitencjarnego.

Antykomunizm Sikorskiego jest powszechnie znany. Czyż nie chciał zaorać Pałacu Kultury? Był członkiem gabinetu premiera Olszewskiego, a na swojej posiadłości ma tabliczkę informującą, że to „teren w pełni zdekomunizowany”. Nabrała się na ten „zoologiczny” antykomunizm nawet Gazeta Polska przyznając mu tytuł Człowieka Roku.

Wydawać by się mogło, że Sikorski jest świetnie uwiarygodniony, ale dlaczego nieufne Kaczory pozbawiły go posady ministra obrony narodowej? Jakie „haki” znaleźli na Radka?

Ano, może ktoś wyszperał, że w 1995 roku Sikorski (Europejczyk i miłośnik regionów) opublikował w znanym amerykańskim piśmie poświęconym polityce zagranicznej Foreign Affairs artykuł, w którym postulował pozbycie się z Polski Śląska wraz ze strajkującymi górnikami.

W Polsce mało ludzi słyszało o Ruchu Autonomii Śląska, który cieszy się wielką życzliwością naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów. Idea ta ma zwolenników we wszystkich partiach (także w PiS-ie!), a jej istotą jest powołanie Regionu Śląska liczącego 7 mln mieszkańców (więcej niż niejedno z państw UE) i samodzielne „gospodarowanie” z pominięciem Warszawy.

Sikorski szybko został zagospodarowany przez PO i jako minister spraw zagranicznych już dwukrotnie zaprosił dawny Związek Radziecki aby przyłączył się do NATO. Jak dotąd Rosjanie nie dali się namówić, ale jestem pewny, że w końcu „wezmą odpowiedzialność za bezpieczeństwo wspólnego, europejskiego domu”. Ciekawe, że inny „przyjaciel Moskali”, również „prawicowy antykomunista” S. Berlusconi zapraszał Rosję do Unii Europejskiej.

Ale największym dyplomatycznym osiągnięciem Sikorskiego było zerwanie rozmów w sprawie tarczy (w dniu święta narodowego Ameryki) pomimo wynegocjowania przez Waszczykowskiego wszystkich ustalonych wcześniej warunków. Odwleczenie przez pół roku (przeczekanie do końca kadencji Busha) sprawy tarczy było kamieniem milowym na drodze wyprowadzania Ameryki z Europy.

Gdy nastał Obama Amerykanie sami odstąpili od sprawy informując Polaków taktownie i wymownie 17 września.

Ostatnio Sikorski negocjował w USA zniesienie wiz. Sądzę, że tym razem mu się uda. Zaprzyjaźniona z Rosją administracja Obamy wie, że Sikorski pilnie potrzebuje sukcesu. Takiego cennego polityka nie można odpisać na straty ponieważ zbyt dużo w niego zainwestowano.

Innym znamienitym Europejczykiem i miłośnikiem regionów jest D. Tusk, który na II Kongresie Kaszubskim w Gdańsku w 1992 r. wygłosił programowe przemówienie zatytułowane: „Pomorska idea regionalna jako zadanie polityczne”. Zawarł tam żądanie pełnej autonomii Pomorza (Kaszub) z własnym rządem, armią i pieniędzem.

Na Ukrainie imperialną politykę postradzieckich „siłowników” realizuje Partia Regionów. U nas partia prowadząca tę politykę nazywa się inaczej, ale jej prominentni przywódcy też kochają regiony. Na przykład Marszałek Senatu B. Borusewicz.

Gdzieś na początku lutego mogliśmy przeczytać w Rzeczpospolitej informację: ”Bogdan Borusewicz i Siergiej Mironow rozmawiali wczoraj w Moskwie o zacieśnieniu współpracy izb wyższych parlamentów Polski i Rosji, przede wszystkim o zaplanowanym na maj tego roku II Forum Regionów Polski i Rosji”(…).

Jak widać „mapa drogowa” ocieplania stosunków między Polską a Rosją jest ustalana z wielkim wyprzedzeniem. Czy 10 kwietnia też był elementem zacieśniania współpracy? W tym dniu została wyeliminowana grupa ludzi mogących stanowić przeszkodę w „historycznym procesie pełnego pojednania z Rosją”.

Więcej na temat miłośników regionów S. Mironowa i B. Borusewicza (warto wiedzieć!) w artykule „Swoj do swego, czyli Borusewicz w Moskwie zacieśnia”. (link [TUTAJ](#))

Oby w wyniku tego zacieśniania nie przybyło miejsc pracy dla Polaków w regionie syberyjskim.

Autor: leopold

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

OD REDAKCJI WM

Poglądy wyrażane przez autorów artykułów publikowanych w „Wolnych Mediach” są ich prywatnymi poglądami i nie muszą odzwierciedlać światopoglądu Redakcji.